

Protokół z przesłuchania świadka

0102065

Warszawa, dnia 17 stycznia 1946 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Halina Wereńko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz. U.R.P. nr. 51 poz.293/ przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o treści art. 107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Aleksandra Julia Matysiak z Kaczanowkich
Imiona rodziców	Aleksander i Weronika
Data urodzenia	lat 52
Miejsce zamieszkania	Wolska Nr. 151 m. 71
Wyznanie	rzym.-kat.
Wykształcenie	-
Zawód	robotnica fabryczna

W czasie powstania warszawskiego 1944 r. mieszkałam w Warszawie przy ul. Elekcyjnej nr. 8. W dniu 5.VIII.44r. przed godz. 10-ta usłyszałam strzały. W tym czasie walki toczyły się w okolicy ulicy Działdowskiej, więc daleko od nas. W kilka minut potem, jak usłyszałam strzały na podwórze wkroczyło kilkunastu żołnierzy w mundurach niemieckich. Do mego mieszkania wpadł SS-man uzbrojony w ręczny karabin maszynowy i z granatem w rękę. Był podniecony, krzyczał "raus" i nie pozwolił mi zabrać nawet torebki z dokumentami, leżącej na stole. Razem z siodtrzenicą Haliną Pogorzelską wyszliśmy na ul. Elekcyjną. Przed domem i na ul. znajdowało się wielu żołnierzy w mundurach niemieckich mówiących po rosyjsku - "ukraińców". Widziałam jak "ukraińcy" popychali i wypędzali z domu ludność cywilną. Grupę około 80 mieszkańców naszego domu "ukraińcy" i kilku SS-manów popędzili ulicą Elekcyjną w kierunku ulicy Wolskiej. Na rogu ul. Wolskiej i Elekcyjnej po stronie numerów parzystych na placu po spalonym domu, zobaczyłam ustawione na podstawach karabiny maszynowe, przy których kręcili się "ukraińcy". Naliczyłam 3 karabiny maszynowe. Naprzeciwko wymienionego placu, znajduje się park Sowińskiego, zobaczyłam iż przy siatce ogrodzenia od strony ul. Wolskiej na całym chodniku leżą trupy porzucane jeden na drugim, pojedynczo i w różnych pozycjach. Mogło ich być około 150. Naszą grupę skierowano ~~na chodnik przy domu nr. 4 i 6 przy ul. Elekcyjnej~~ przy ul. Elekcyjnej, ~~z przodem magistralnym~~, tuż przy rogu ul. Wolskiej, w miejsce gdzie leżało kilkanaście pojedynczych zwłok, wśród których rozpoznałam zwłoki kilku osób znanych mi z widzenia, jako mieszkańców domów ul. Elekcyjnej nr. 4 i 6. Zorientowałam się, iż w tym miejscu odbyła się egzekucja mieszkańców domów, Nr. 4 i 6 z ul. Elekcyjnej. Nasz dom był mniejszej tej samej wielkości co domy nr. 4 i 6, mieszkańców w tych domach mogło być więc do 150 osób. Później widziałam jak z pomiędzy trupów ~~pozostały przy życiu Teofil Kucharski, mieszkaniec domu nr. 1/3 przy ul. Elekcyjnej.~~ ^{pozostał przy życiu} pozostały przy życiu Teofil Kucharski, mieszkaniec domu nr. 1/3 przy ul. Elekcyjnej. W chwili gdy stałam pod parkanem zobaczyłam, iż żołnierze niemieccy chodzą koło domów nr. 4, 6, 8, przy ul. Elekcyjnej, wrzucają do okien i drzwi materiały palne, poczem odrazu ogień buchał. Zanim zaczęto strzelać upadłam i straciłam przytomność. Gdy oprzytomniałam, zorientowałam się, iż na mnie leżą cztery trupy, i mały chłopiec jeszcze żyjący. Widocznie chłopiec poruszył się i zwrócił uwagę żołnierza, ponieważ usłyszałam strzał jęk i potem miałam na sobie pięć trupów. Widziałam też, jak żołnierz chodził pomiędzy rozstrzelonymi wypatrując poruszenia czy jęku, by zaraz dobić strzałem z rewolweru, - z bliska. Po pewnym czasie stanął na ul. Wolskiej i wciąż obserwował plac, strzelając teraz z daleka do poruszających się. Dom magistralny przy ul. Elekcyjnej nr. 1/3 (róg ul. Wolskiej) płonął, został podpalony zapewne w tym czasie, gdy leżałam bez przytomności. Płonące deski spadały na zwłoki, ogień przenosił się na ubranie. Gdy trupy leżące na mnie zaczęły się palić i poczułam gorąco, zaczęłam się wolno czołgać pod parkan, korzystając z momentów, gdy żołnierz na ul. Wolskiej oddalił się. Będąc pod parkanem odkryłam, iż sąsiadka moja Józefa Marczak żyje i tak jak ja udaje martwą leżąc pomiędzy zwłokami. z pośród mieszkańców naszego domu, których znałam zginęły następujące osoby: Wieluńska z córką Haliną, małż. Jan i Helena Gołębiowscy z synem Edwardem, małż. Stefan i Wacława Nowakowscy z synem Zbigniewem, małż. Kurek z 4-giem dziećmi, małż. Zawiescy

A. Matysiak.

23
0190146

z synem Henrykiem i Kazimierzem, małż. Jan i Janina Sochanowscy z córką Eugenią i synem Ryszardem, Zofia Pluta z synem Eugeniuszem, Michalina Sas z synami Zdzisławem i Janem, małż. Stanisław i Marianna DREWIN z synem Tadeuszem, małż. Leon i Zofia Gierkowscy z córkami Jadwigą i Aliną, Kazimierz Marczak z synem Janem i córką Teresą, małż. Gewart z synem Krzysztofem, Barbara Morawska z synem Ryszardem, małż. Witold i Stanisława Kalińscy, Natalia Dukowska z córką Józefą, Sławoszewska z synem, małż. Pakuła z synem Jerzym i Marianem, małż. Jan i Genowefa Buczyńscy, Michalina Sałajczyk, Małgorzata Marcelewicz, Elżbieta Wiktorzak, Lucyna Ruszczak z córkami Danutą i Alfredą, Marianna Nowakowska z synkiem Andrzejem, Boguszevska, Konstanty Kucharski z żoną Władysławą i bratem Czesławem, Janina Fitos z córkami Barbarą i Marianną, Faratowska, Janina Pogorzelska z córką Haliną. Był już zmrok, gdy podniósł mnie za ramię żołnierz niemiecki, mówiąc po niemiecku, że mnie nie rozstrzela. Po chwili podniosła się również Józefa Marczakowa, a żołnierz niemiecki odprowadził nas obie do rogu ulicy Wolskiej i Elekcyjnej, gdzie stała już grupa osób wyciągniętych z pomiędzy trupów, tak jak i my, lub z piwnic. Nikogo z tej grupy nie znałam i później nie spotykałam. Przeprowadzono nas na Wolę i zatrzymano na wale przed kościołem św. Wawrzyńca. Żołnierze ustawili naprzeciwko wału karabin maszynowy, i już myślałam, że nastąpi egzekucja. Jednakże nadjechał samochodem ktoś ze starszyny niemieckiej, coś powiedział towarzyszącym nam żołnierzom, poczym odprowadzono nas do kościoła św. Wawrzyńca. W kościele znajdowało się do 40 osób. Z pośród obecnych Niemcy wydali rozkaz, by 10 mężczyzn wystąpiło na ochotnika do uprzątnięcia trupów. Było już zupełnie ciemno, gdy mężczyźni ci wrócili. Opowiadali, iż znosili zwłoki z ulicy Elekcyjnej do parku Sowińskiego, gdzie na 3 paleniskach były palone.

Na tym protokół zakończono i odczytano. *Omówienie dopisano „nr. 1/3” „niechodzenie przy domu majistracji”, „przy ul. Wolskiej” „1/3” „domek majistracji” „surochowo”, „tawie pod natką przy proku”*

Aleksandra Matysiak

/Aleksandra Julia Matysiak/

Członek Okręgowej Komisji
Sędzia Grodzki

Halina Werek

/Halina W e r e k o /